

Chłopi to kupa mięsa.

Nasz dzisiejszy stan chłopski jest bardzo opłakany. Szkoda o tem nawet pisać, bo to wszyscy czujemy najlepiej na własnej skórze. Są tacy co mówią, że to nieprawda wedle bowiem powiedzenia p. min. Czechowicza, my chłopi mamy „bycze powodzenie”; ktoby się spodziewał, że ta sama jedynka po wyborach wprowadzi dla nas chłopów nowy rodowód — byczych ludzi. Tak, tak, bijmy się w piersi, bośmy są sami winni sobie! No ale nie myślcie, że p. minister ma nas za „byczych”, gdyż pewien chorąży z jednego pułku (2 p. p. legjonów) tak mówił do rezerwistów:

„Chłopie, jesteś kupą mięsa do któ-

rego strzelają” — o widzimy wylazło z worka szydło, to to jest nasz cel, kupa mięsa. No, no — ale zapominają ci, co z nas robią mięso, i ci co widzą u nas bycze powodzenie, że nawet barany, gdy się je za bardzo drażni lubią czasem wziąć kogoś na rogi, a cóż dopiero byki!

Nie chcę się rozpisywać, co każdy z nas o tem powinien pomyśleć, ale chcę tylko zaznaczyć co każdy zrobić powinien! Sam wstąpić do naszej chłopskiej klasowej organizacji, drugich zachęcać, nieść braciom chłopom oświatę — bo tylko w jedności i solidarności nasza siła.

Władysław Kalicki
Borki Nizińskie, pow. Mielec.

Wiadomości Gospodarskie.

Kółka rolnicze i ich praca.

Kółka rolnicze w Polsce mają piękne cele i zadania, ale nie wszędzie je wypełniły. Dlaczego kółka nie spełniają tych swoich zadań? Czy nie chcą, czy nie mogą, czy nie unia? W tych kółkach gdzie są ludzie, którzy wiedzą jak pracę prowadzić, praca ta idzie bez zarzutu i przynosi ona wsi wielki pożytek w stajni, w stodole, na łące i wszędzie. Są jednak ludzie, którzy kółka rolnicze za nic nie mają, a inni znów twierdzą, że kółka to jest bardzo ważna sprawa i przyznają im to, że one wiele dobrego w kraju naszym zdziałały. Różnica ta pochodzi stąd, że są kółka dobre, są inne licho prowadzone. Kto obserwuje liche kółko i według niego wydaje swój sąd o wszystkich jednaki, ten się myli nieraz grubo.

Nam chodzi o to, aby wszystkie były jak najlepsze i jak najwięcej korzyści dały chłopom. Co czynić wypada aby je takimi uczynić? Kółko rolnicze gdy chce dobrze spełniać te obowiązki musi mieć w swoim gronie odpowiednich pracowników. Skąd ich wziąć? Musi ich sobie wychować. Już nauczyciel w szkole powinien wiedzieć do czego które dziecko posiada specjalne zdolności. Chłopiec, który ma szczególniejsze zamiłowanie do książek, powinien znaleźć jakiegoś opiekuna któryby mu ułatwił nabycie dobrych książek. Lepiej jeszcze gdy kilku takich chłopców się znajdzie, bo wtenczas schodzić się mogą w niedzielę na wspólną naukę. Tacy samoucy przy swoich chęciach a zdolnościach, wiemy to z historii różnych ludzi wiele zdobywali i w pracach swoich dokonywali wielkich nieraz rzeczy. Przysłowie nasze głosi że „garnki nie święci lepią”, ale tacy sami śmiertelnicy jak i każdy z nas.

Przy kółkach rolniczych niedawno powstały koła młodzieży, które mają

za zadanie wychować młodzież w przyszłości, na tęgih pracowników w kółkach. Istnieje tam w tej pracy młodzieży dział przysposobienia rolniczego, a zatem sposobność jest także do wyszkolenia się na dobrego członka kółka, lecz moim zdaniem więcej mogą w tej mierze zdziałać, czytelnie mające dobre podręczniki z których młodzież wiele się może nauczyć i dowiedzieć sama, a później, gdy wejdzie do kółka z wiadomościami tą drogą nabytymi, dzielić się może z tymi, którzy ich dotąd nie posiadają. Po to bowiem istnieją towarzystwa, aby się ludzie schodzili w wolniejszym czasie od pracy n. p. we święta i tam wspólnie nad poprawą tego, co się uznaje za potrzebne do poprawy radzili.

Kółko rolnicze dobrze prowadzone i mające w składzie swych członków odpowiednio wychowanych i wyrobionych ludzi może stanąć do wszelkiej innej pracy i zdoła ją ku zadowoleniu ogółu poprowadzić. Tam i kasa Stefczyka pójdzie dla dobra wsi. A kasy te przed wojną to była chluba nie jednej wsi. Chłopi prowadzili je nieraz bardzo dobrze, czem wystawiali sobie jak najlepsze świadectwo, że chłopi choć mniej od bankierów posiadali nauki, jednakże w tych naszych bankach chłopskich, radę sobie dobrze dawali. Znane mi są wypadki, że lepiej się chłopom samoukom udawała praca kasowa, jak ludziom z gimnazjami i seminarjami. Z biegiem czasu gdy się stosunki powojenne nieco poprawią, chłopi kasy Stefczykowskie muszą także nadal prowadzić jak i dawniej, gdyż w nich dla chłopów była jedyna deska ratunku i samopomocy. To nam nakazuje chłopski obowiązek.

Z kółka rolniczego powinna wyjść myśl stworzenia i prowadzenia bardzo korzystnej dla rolników spółki mleczarskiej. Mleczarstwo tym sposo-

bem najlepiej się dotąd rozwinęło w Danji. Ci którzy znają Danję opowiadają i opisują o niej i jej bogactwie rzeczy dla nas wprost niedouwierzenia, jak ten kraj potrafił hodowlę bydła doprowadzić do doskonałości, a tem samem rozwinął i mleczarstwo, którego wyroby są słynne w całym w świecie. I my chłopi w Polsce tu i ówdzie coś nie coś już zaczęliśmy w mleczarstwie działać, lecz nie wszędzie się to udało z różnych przyczyn. A najbardziej mleczarstwo u nas się nie udaje, albo z powodu nieuczciwości kierowników, lub też z braku odpowiedniej wiedzy. Przeszkadza niecierpliwość dostawców mleka, gdy trafią na jakieś chwilowe niepowodzenia, które wszędzie i we wszystkim się zdarzają. Na podstawie prób i doświadczeń przezemnie poczynionych, mógłbym o tej sprawie wiele napisać i to w innym czasie uczynię, dziś stwierdzić mi wypadnie to tylko, że spółki mleczarskie w lepszych okolicach powinny być zakładane bo dowiodły one, że przynoszą dobrobyt tam, gdzie dobrze są prowadzone.

Każde dobrze prowadzone kółko miało też i straż pożarną. Każda wieś koniecznie straż taką mieć powinna. Ale nie wystarczy straż tylko założyć aby istniała na papierze. Muszą się w danej wsi znaleźć i ludzie do kierownictwa tą strażą. Gdzie tacy ludzie się znajdują, tam idzie ona sprawnie i w razie nieszczęścia wiele może zdziałać, lecz gdzie ludzi odpowiednich brak, tam straż dobrą też nie będzie. Takich ludzi trzeba wychowywać. Dobre kółko rolnicze ma także i handel w swoich rękach i członkowie ze sklepu są nieraz zadowoleni i cieszą się niem bardzo.

Chłopi! Czy wszędzie już mamy takie kółka rolnicze i czy robi się co z naszej strony, aby takimi były? Napiszcie o tem do „Chłopskiej Sprawy” bo to są wszakże rzeczy, które nam wszystkim muszą być drogiemi i leżeć głęboko na sercu, jako stanowiące o poprawie naszej doli.

Jan Sobek, poseł

Gruda u koni.

Leczenie w początku choroby przynosi dobry skutek; zaniedbanej natomiast grudy jest nader trudnem. Z początku, gdy zwierzęciu dokucza ból, a widocznem jest obrzmienie, dobrze jest stosować smarowanie z jodyny i gliceryny w równych częściach, kładąc lekki opatrunek z płótna. Uprzednio podjęcie czyściutko wymywa się wodą. W dalszym ciągu choroby, gdy pojawiają się wrzodziki i pęknięcia, należy utrzymać pęcinę w stanie bardzo czystym i stale suchym; dobrze jest stosować w takich razach proszki osuszające z dermatolu nawpół z krochmalem; oraz zakładać lekki bandaż. Po zagojeniu, jeszcze przez parę dni nie używać konia do pracy.